

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom  
oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 33

Wąbrzeźno, dnia 24 sierpnia 1935 r.

Rok 16

11 niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego

## LEKCJA

z pierwszego listu św. Pawła do Koryntyan,  
rozdział 15, wiersz 1—10.

Bracia! oznajmuję wam Ewangelię, którą wam opowiedziałem, którąście też przyjęli i w której stoicie. Przez którą też zbawienia dostępujecie; jeśli pamiętacie, jakim obyczajem przepowiedziałem wam, chybaście próżno uwierzyli. Bo najprzód podałem wam, com też wziął, iż Chrystus umarł za grzechy nasze podług pisma: a iż pogrzebiony jest, iż też powstał z martwych trzeciego dnia według pisma. A iż widziany jest od Cephy, a potem od jedenastu. Potem widziany był od więcej niż od pięciu set braci wspólnie, z których wielu ich trwa aż dotąd, a niektórzy zasnęli. Potem był widziany od Jakóba, potem od wszystkich Apostołów, a na koniec po wszystkich był widziany i ode mnie jakoby od poronionego płodu. Bom ja jest najmniejszy między Apostoły, który nie jestem godzien, aby mnie zwano Apostołem, albowiem prześladowałem Kościół Boży. A z łaski Bożej jestem to, com jest, a łaska Jego we mnie daremną nie była.

## EWANGELJA

św. Marka rozdz. 7, wiersz 31—37.

Onego czasu wyszedłszy Jezus z granic Tyryjskich, przyszedł przez Sydon do morza Galilejskiego, przez pośrodek granic Dekapolskich. I przywiedli Mu głuchego i niemego, a prosili Go, aby nań rękę włożył. A odwiódłszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce w uszy jego: a splunawszy, dotknął języka jego. A wejrzawszy w niebo, westchnął, i rzekł mu: Effeta, to jest, otwórz się. I wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego i wymawiał dobrze. I przykazał im, aby nikomu nie powiadali. Ale, im On więcej im zakazywał, tem więcej rozslawiali, i tem bar-



Pan Jezus uzdrawia chorych.

dziej się dziwowali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił, i głuche uczynił, że słyszą, i nieme, że mówią.

## NAUKA

Dlaczego Zbawiciel przy tym cudzie tyle różnych podjął czynności?

1. Ażeby głuchoniememu samemu wyraźnie pokazać, iż cudem go uzdrawia, i żeby zatem wiedział, komu zawdzięcza uzdrowienie i wreszcie, ażeby go przysposobić do wiary w Swoje Bóstwo. 2. Ażeby wiernym przez te znaki widzialne wskazać niewidzialne, duchowe prawdy. 3. Ażeby pouczyć Apostołów i Kościół Swój, jak i oni mają przy rozdzielaniu powierzonych im łask w sposób podobny zwracać uwagę wiernych przez znaki pod zmysły podpadające na ważności łaski i serce ich przygotować do tem lepszego jej przyjęcia. 4. Jak mówią święci Ojcowie, stało się to dlatego ażeby w tem uzdrowieniu głuchoniemego okazać niewidzialne skutki, jakie sprawia Zbawiciel przez Swe Sakramenta.





Obchód 15-lecia Cudu nad Wisłą w Radzyminie pod Warszawą w obecności JEm. Ks. Kard. Al. Kakowskiego, ministra Kościalskiego, wiceministra Ks. Zongolowicza i gen. Żeligowskiego.

\* \* \*

Z okazji „Cudu nad Wisłą” prasa zamieściła szereg artykułów oświetlających znaczenie tej zwycięskiej bitwy dla Polski, Europy i całego chrześcijaństwa.

„Słowo Pomorskie” wydało na ten dzień specjalny numer, poświęcony pamiętnej rocznicy. Podalo opis bitwy ilustrowany rycinami generalów biorących udział w bitwie. Ale rzecz charakterystyczna — „Słowo Pomorskie” nie wspomniało ani nie podało ryciny Marszałka Józefa Piłsudskiego — zwycięzcę bitwy warszawskiej.

Poniżej podajemy Szan. Czytelnikom wspomnienie, jakie ukazało się w „Rycerzu Niepokalanej”. Słowa Ks. Prymasa Polski, stawiające Józefa Piłsudskiego w szeregu obrońców Wiary, są najlepszą odpowiedzią dla skrybów „Słowa Pomorskiego”.

Czytelnicy sami stwierdzą, jak pisma opozycyjne naginają i zmieniają historję do swoich potrzeb. — Red.

\* \* \*

### W 15-TĄ ROCZNICĘ CUDU NAD WISŁĄ.

W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny przypada 15-lecie Cudu nad Wisłą. W dniu tym staną nam przed oczyma dni pełne trwogi, kiedy to wróg Chrystusa, wróg kultury i ludzkości stanął przed murami Warszawy, zagradzającej mu drogę na zachód Europy.

Skłócony naród powstał jak jeden mąż. — Nietylko mężczyźni ale i dziatwa nieletnia porwała się do broni. Bo szło o wielką rzecz: być

albo nie być dla Ojczyzny i całego chrześcijańskiego Zachodu.

Naczelny dowódca wojsk, Marszałek Józef Piłsudski przygotował plan bitwy, a Marja walce tej pobłogosławiła. Wróg pierzchnął trwożnie, a naród zanoszący błagalne modły do tronu Swej Królowej niebieskiej, powstał radośnie z klęczek, by zanucić uroczyste „Te Deum”.

Zwyciężyliśmy!

Odetchnął świat, bo dni grozy minęły. — Krwiożerczy bolszewik umykał na wschód pośpiesznie.

Marja to sprawiła, dając jeszcze raz wyraźny dowód Swej macierzyńskiej opieki nad nami.

Niemniej jednak nieśmiertelną chwałą okrył się oręż polski ze swym Wodzem na czele, o którym pisze J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond, iż „poza wielu innymi zasługami zapisał się w dziejach wskrzeszonej Polski jako pogromca zbrojnego bolszewizmu, chcącego podbić Polskę i wcielić ją w wszechświatową republikę sowiecką. Zwycięstwem z dnia 15-go i 16-go sierpnia 1920 roku stanął Marszałek Piłsudski w szeregu dziejowych obrońców Wiary. Pod jego dowództwem zwycięski czyn bohaterkiej armji polskiej, zwany Cudem nad Wisłą, osiągnął znaczenie Lepanta i Wiednia. Za to należy się Józefowi Piłsudskiemu wieczna wdzięczność nie tylko pokoleń polskich, lecz całego chrześcijaństwa, bo rozbićce nawały bolszewickiej pod Warszawą odwróciło nieobliczalny w następstwach pochód sowiektów na kraje o zachodniej kulturze”.

Kiedy przeto w dniu tym dziękować będziemy Bogu za wiekopomne zwycięstwo Cudu nad Wisłą, wspomnijmy o duszy zmarłego Wodzcy i polećmy ją miłosierdziu Bożemu i Tej, „co w Ostrej świeci Bramie”, a którą on czcił i miłował przez całe życie — niepokalanej.

J. N. „Rycerz Niepokalanej”

### W STOLICY KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ.

#### Dzień N. Panny Marii Częstochowskiej

Słynna na całą Polskę Częstochowa leży wśród szeroko ciągnących się równin, nad rzeką Wartą, w województwie kieleckim, mniej więcej w połowie drogi między Warszawą, a Krakowem. Już na kilkanaście kilometrów widnieje wyniosły szczyt wieży Jasnogórskiej, zwłaszcza, że także kościół i klasztor zbudowane są na wzgórzu.

Według starego podania, św. Wojciech udając się do Prus w celu nawracania tamtejszych mieszkańców na wiarę chrześcijańską — zatrzymał się u stóp tego wzgórza i przepowiedział, że to miejsce „zajśnieje łaskami Przenajświętszej Dziewicy”. I tak się istotnie stało, Bogarodzica obrała sobie to miejsce, aby stąd błogosławić ludów polskiemu.

Jak wiadomo klasztor na Jasnej Górze w Częstochowie słynie z cudownego obrazu Matki Boskiej, zwanej Częstochowską. Mało jest bowiem wizerunków Najsw. Pani, z którymi by się łączyła tak dawna i święta tradycja. — Według tej to tradycji, św. Łukasz, ewangelista, już po śmierci Chrystusa namalował twarz Matki Boskiej na stoliku z cyprysu, który na użytek domowy miał sporządzić sam Jezus jeszcze w Nazarecie.

Obraz przechodził potem dziwnie losu koleje, przetrwał szczęśliwie zburzenie Jerozolimy, zawędrował do Konstantynopola, był w rękach św. Heleny, cesarzowej, aż wreszcie przeszedł na własność księcia Władysława Opolskiego, który przez zrzucenie Boże obraz ten pozostawił w Częstochowie.

Odtąd przez pięć i pół wieku króluje Najsw. Pani z wyżyn Jasnej Góry i obraz Jej stał się źródłem wiary dla ludu polskiego.



zwłaszcza gdy za pozwoleniem Ojca świętego ukoronowany został jako wizerunek Królowej Korony Polskiej. Jak od wieków tak i dzisiaj do stóp Najsw. Paniienki Częstochowskiej ciągną tłumy wiernego ludu, błagają o łaski dla siebie i dla Ojczyzny.

#### Ze wspomnień historycznych

### DZWON ZYGMUNTA — PAMIĄTKA ZWYCIĘSTWA POD OBERTYNEM.

Podczas wielkich uroczystości narodowych, ostatnio w czasie pogrzebu Marszałka Piłsudskiego — rozbrzmiewa doniosłym echem słynny krakowski dzwon Zygmunta. Zawieszony na wysokiej wieży zamku królewskiego na Wawelu, dzwon ten został ulany z rozkazu króla Zygmunta Starego z dział, zdobytych na Wołochach w zwycięskiej bitwie pod Obertynem, jaką odniósł sędziwy hetman Jan Tarnowski. O dzwonię samym mówi poeta:

„Onego czasu król dzwon kazał ulać  
I wybudował mu wieżę wysoką,  
A król potężny miał władzę szeroką,  
Chciał, by swobodnie i dzwon mógł pohulać.  
Wieżę naprzeciw ściany Tatrów stawił,  
By większe echo aż do morza grało,  
Żeby potęgę narodu rozstawił  
I w twarz północy plunął jego chwałą“.

O zwycięstwie pod Obertynem zaś, dowiadujemy się z historii potrzebnych szczegółów. Był, jak wiadomo, za panowania Zygmunta Starego okres w którym Polskę często niepokoiłi Tatarzy przy pomocy Wołochów. Już w r. 1509 przyszło do pierwszej bitwy z Wołochami, w której hetman Kamieniecki odniósł wielkie zwycięstwo nad Dniestrem.

Pokój z hospodarem mołdawskim Bohdanem nie trwał długo, bo już następca jego Petryło napadł w r. 1531 na granice Polski. Doszło do decydującej bitwy i w rezultacie sędziwy hetman Jan Tarnowski na czele 6.000 rycerstwa polskiego rozgromił najpierw pod zamkiem w Gwoźdźcu, a potem na polach pod Obertynem 30.000 Wołochów i zabrał im ogromną jak na owe czasy artylerję w liczbie 50 dział.

Wielkie to zwycięstwo pod Obertynem (niedaleko od dzisiejszej Kołomyj), odniesione dnia 22 sierpnia 1531 r. raz na zawsze przekreśliło niedorzeczne pretensje gospodarów wołoskich do ziemi pokuckiej, a oręż polski okryło chwałą, którą głosi do dziś dnia krakowski dzwon Zygmunta.

### KU PAMIĘCI ZWYCIĘSKICH LOTNIKÓW POLSKICH, ŻWIRKI I WIGURY.

Przed trzema laty Polska przeżywała pamiętne chwile. Dnia 10 sierpnia wystartowały polskie samoloty w liczbie pięciu na Challenge 1952 do Berlina. Do zwycięskiego lotu wystartował m. in. i por. Żwirko wraz z inż. Wigurą. Nikt jednak nie przypuszczał, że sprawią oni druzgocący pogrom najslawniejszym asom lotnictwa europejskiego.

Już dnia 15 sierpnia doniosły pisma o wielkim sukcesie lotnictwa polskiego. Cała ekipa polska dzielnie walczyła o prymat w próbach technicznych i to z dużym powo-

dzeniem. Nazwisko Żwirki już było na ustach wszystkich. Polacy uzyskali największą ilość punktów. W narodzie zrodziła się nadzieja w możliwość zwycięstwa.

Dnia 21 sierpnia rozpoczął się sławny lot okężny Berlin — Rzym — Paryż — Kopenhaga — Berlin, którego bohaterem stał się nasz niezapomniany Franciszek Żwirko. W następnej próbie maksymalnej szybkości lotu, przybył pierwszy do celu nasz lotnik polski, co ostatecznie zdecydowało o zwycięstwie.

Pamiętna to była chwila dnia 28 sierpnia 1952 roku na lotnisku berlińskim „Tempelhof“, kiedy na cześć naszych lotników Żwirki i Wigury, w obecności 50.000 Niemców, odegrano nasz hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła“. Triumfalny był potem powrót zwycięzców naszych do Polski. Poznań, Warszawa, Wilno witały całym sercem bohaterów przestworzy.

Jeszcze nie minęła ta żywiołowa radość narodu, gdy nadeszła tragiczna wieść, która żalobą okryła cały kraj. Oto dnia 11 września, zaledwie w dwa tygodnie po wielkim zwycięstwie, na ziemi czeskiej pod Cierliciem polegli śmiercią lotników niezapomniany Żwirko i Wigura. W drugim starciu żywiołu z człowiekiem, zwyciężeni zostali dwaj młodzi bohaterzy, którzy tak wielką chwałą okryli imię Polski. To też w każdą rocznicę śmierci tych bohaterów, cała Polska hołd oddaje ich zasłużonej pamięci.

### FALSZYWA LEGENDA O BITWIE POD TANNENBERGIEM.

Słynna bitwa pod Tannenbergiem w Prusach Wschodnich w roku 1914, była w stosunku do wojny światowej tylko drobnym epizodem, chociażby jedynie dlatego, że wojska, które w tej bitwie ze sobą się starły, stanowiły tylko drobne cząstki sił niemieckich, jak i rosyjskich.



Okolice włoskiego miasta Ovado zniszczone przez powódź wywołaną przerwaniem tamy.

Natomiast w psychologii mas niemieckich bitwa ta zaciężyła niezmiernie od pierwszej chwili ogłoszenia jej wyników. Legenda, która ze wspomnienia tej bitwy szybko wyrosła, utrwaliła się w umysłach niemieckich i dotąd nad nimi panuje. Dowodzi tego m. in. fakt, że Hindenburga wbrew jego woli pochowano na polach Tannenbergu i później usilnie wykorzystywano tę legendę, przedstawiając Hitlera jako jedynego spadkobiercę zwycięzcy z pod Tannenbergu — Hindenburga.

Zwycięstwa tego nie można jednak przypisać Hindenburgowi. Sprawa bowiem przedstawia się trochę inaczej. Kiedy Rosjanie przyspieszyli uderzenie na Prusy Wschodnie, armją niemiecką w tych stronach dowodził gen. Priewitz przy szefostwie sztabu płk. Hoffmanna. Początkowe niepowodzenia Priewitza stały się powodem, że odebrano mu komendę, powierzając ją Hindenburgowi, któremu na szefa sztabu dano gen. Ludendorfa.

Ale ta zmiana dowództwa okazała się już niepotrzebną. Armja niemiecka przeszła już do ofenzywy i kiedy Hindenburg i Ludendorff jechali do Prus Wschodnich, gen. Priewitz wydał już rozkaz według planów pułk. Hoffmanna, aby przystąpić do osaczenia Rosjan, którzy przedzierali się przez jeziora ku Olsztynowi. Hindenburg jako nowy komendant zaakceptował tylko rozkazy, wydane przez Priewitza i Hoffmanna.

Bitwa pod Tannenbergiem rozpoczęła się dnia 24 sierpnia. Trwała sześć dni i skończyła się całkowitem zniszczeniem armji rosyjskiej. Ale nie było to bynajmniej zasługą Hindenburga ani Ludendorfa, tylko rezultatem planów strategicznych ich poprzedników. Mimo to jednak Hindenburg wyrósł na zwycięzcę z pod Tannenbergu i ta opinja trwa o nim nawet po śmierci.



## Zioła lecznicze w zwyczajach i obyczajach ludu polskiego

Wszystkie niemal ludy świata od dawien dawna traktowały choroby jako wpływ złego ducha.

To też leczeniem chorych w pierwszym rzędzie zajmują się kapłani, łącząc swój urząd z godnością lekarza. Leczenie polegało przeważnie na magicznych zabiegach, oraz stosowaniu jako radykalnego środka ziół, które do dnia dzisiejszego przetrwały jako lekarstwa skuteczne przy wielu przypadłościach.

Nic więc dziwnego, że zioła weszły nawet do obrzędowości ludowej, zajmując tam dość poważną pozycję.

Zioła u naszego np. ludu odgrywają nietylko dużą rolę, jako lekarstwa w znaczeniu czysto fizjologicznym, ale również w wielu praktykach, świętach i zwyczajach dorocznych stanowią poważny obiekt.

Według świetnego naszego botanika J. Roślafińskiego istnieje przeszło 1500 gatunków roślin, z którymi związane są pewne wierzenia i przesady ludu polskiego.

Zioła owe mają znaczenie w różnych okolicznościach życia, a używane bywają bądź całe, bądź też poszczególne ich części. Przytem nie jest bynajmniej obojętne zbieranie roślin. Wpływ słońca, księżyca, planet, lub znaków zwierzyńca odgrywa decydującą rolę.

Przy zbieraniu niejednokrotnie największą rolę odgrywa zachowanie się zbierającego. Znamy przecież wszyscy znaczenie paproci kwitnącej w noc Świętojańska i wiemy jak skomplikowane musi być postępowanie tego, kto chce znaleźć ten kwiat szczęścia.

Naprzekład znany w starożytności korzeń Magarndory, mający postać ludzka, według ogólnych wierzeń, jest niezwykle trudny do zdobycia; przy wykopywaniu bowiem tak krzyczy i jęczy, że żaden człowiek nie jest w stanie tego wytrzymać. Należy przeto w piątek przed wschodem słońca, zatknawszy mocno uszy bawełną, lub woskiem, i wzięwszy ze sobą czarnego psa, na którym nie byłoby ani jednego białego włoska, iść na miejsce, gdzie rośnie alraune (Mandragera). Następnie zrobivszy nad nią trzy krzyże i okopawszy ją, cienkie jej korzonki przywiązać psu do ogona, poczem ukazując mu kawałek chleba uciekać jak najprędzej. Pies wyrzywa korzeń ziela, a uśmiercony jej krzykami, pada nieżywy. Korzeń taki musi być myty czerwonym winem, owijany w biały i czerwony jedwab, co piątek na nowiu kapany i oblewany w białą koszulkę. Znaczenie jego jest ogromne. Może on objawiać przyszłe i tajne sprawy, wzbogacać, oddalać wrogów, zapewniać szczęście w małżeństwie. — Każdy pieniądz przy nim położony — oddaje właścicielowi w dwójnasób.

Izba pokropiona wodą, w której mokła wiatka, sprawia, że goście są weseli.

Sposobów używanie ziół jest mnóstwo. Do najpospolitszych należą: urywanie, trzymanie w ręku, noszenie uwitego z nich pierścienia lub

wianka, noszenie w obuwiu, napar z ziół, podkurzanie, mycie się, kąpanie, smarowanie i wreszcie używanie do wewnątrz.

Skutki wynikłe ze stosowania tych zabiegów są rozliczne i niema prawie dziedziny życia, w której nie miałyby one zastosowania.

Najbardziej rozpowszechnione jest użycie ziół przeciw czarom, której mają rzucać czarownice na bydło domowe. Według wielu wierzzeń spotykają się one z djabłem pod krzakiem rokitnicy, w czwartek na nowiu. Tam otrzymują wskazówki dla swych praktyk, do których używają przeważnie odpowiednio zebranych ziół, traw i mchów. Aby się zabezpieczyć przed zepsuciem mleka, chorobami i zdychaniami bydła, gospodynie w dzień wypuszczania na zieloną paszę okadzają je ziołami, lub myją wymiona ich odwarem. W tym również celu bywają zioła zakopywane pod próg stodoły, przywiązywane do rogów lub ogona zwierząt domowych, zatykane nad drzwiami wchodowemu domu lub zabudowań gospodarskich oraz umieszczane w izbach. Podczas wielu świąt dorocznych odbywa się w kościołach lub cmentarzach święcenie ziela, które przynoszą wieśniaczki w postaci wianków, wiązanek lub palm. Podczas święta Wniebowstąpienia NMP. (15 sierpnia) zwyczaj ten jest tak powszechny, że święto otrzymało nazwę Matki Boskiej Zielonej. Nie brak ziół również w Wielką Sobotę, uwitych w formie palmy, w czasie jajka na Święta Wielkanocne, na Zielone Święta, gdy zdobią domostwa, na Boże Ciało wokół ołtarzy czekających na przybycie procesji, na Świętego Jara, zbieranych w kupalnockę tajemnie, na Boże Narodzenie zdobiących belki pałapu, w czasie siewu, orki, żniw, niebrak ich również na weselu, czy pogrzebie. Święcone i zabrane do domostw, bronią one od klęsk, sprowadzają urodzaj i dobrobyt mnożąc dobytek. Ich olbrzymia rola w obrzędowości rzuca światło jak wielkie niegdyś musiały one spełniać zadanie w życiu pierwotnego człowieka.

Rzeżucha jest jedną z najwcześniejszych roślin wiosennych w Niemczech, należy ona do stałego składu sałat zielonych, tak chętnie jedzonych na wiosnę, nasiona zaś stosowane bywają jako przyprawa do mięsa.

## Rozmaitości

### CO ZAWDZIĘCZAMY CHIŃCZYKOM.

Jedwab znany jest w Chinach od niepamiętnych czasów, do Europy dotarł on jednakże dopiero około 500 lat przed Chrystusem.

Papier wynaleźli Chińczycy w początku ery chrześcijańskiej, Europa przyjęła wynalazek ten w XII-ym stuleciu.

Herbatę nauczyła się Europa pić dopiero w wieku XVII-ym, chociaż w Chinach

znana była już w III-cim wieku po Chrystusie.

Już 700 lat przed Chrystusem, Chińczycy znali proch strzelniczy, używali go do fabrykacji ogni bengalskich, lecz już Kublai Khan kazał w XIII-ym wieku używać go do fabrykacji granatów ręcznych.

Pierwsza drukowana książka powstała w Chinach w roku 868, a druk za pomocą czcionek ruchomych powstał tak już około roku 1100.

W drugim stuleciu Chińczycy wynaleźli porcelanę, a dopiero w r. 1518 przywieźli ją Portugalczycy do Europy, lecz dopiero pod koniec XVIII-go wieku udało się podrobić fabrykację chińską.

Nie możemy się zatem zbyt dziwić Chińczykom, że patrzą na Europę z góry.

### LAS ANTEN TO NAJSKUTECZNIEJSZE UBEZPIECZENIE OD POŻARU.

(CPC). Odpowiednio wybrana antena chroni wyśmienicie przed uderzeniem piorunów. Należy tylko odpowiednią antenę wybrać i umieć się z nią obchodzić.

Piorunochron ma jak wiemy, za zadanie sprowadzić olbrzymią moc wyładowanej elektryczności do ziemi. A więc ostrze metalowe piorunochronu ustawione na najwyższym punkcie, łączymy za pomocą grubego drutu, bo o średnicy 1 cm. z ziemią. Drut powinien być o wiele grubszy, bo gdyby tak stałe chociażby przez minutę, przepływał przez niego prąd piorunu, toby się zupełnie stopił. Lepsze usługi oddaje lina tej grubości skręcona z cienkich drutów.

Aby antena sprowadziła piorun do ziemi, musi być przede wszystkim dobrze uziemiona. Nieuziemniona — nie zwiększa możliwości uderzenia, ale też zupełnie nie chroni. — Poza to linka antenowa musi być jaknajgrubsza.

A więc ten najgrubszy spotykany wymiar 7×7×0,25 mm. Jest dopiero ok. połowy grubości koniecznej przy piorunochronie i to przy miedzianym przewodniku, gdyż wyżej wspomniany przewódnik żelazny, który gorzej przewodzi, jest około cztery razy grubszy. A więc szczególnie pilnować musi koniecznie używać grubych linek antenowych. W wielkich miastach sieci tramwajowe, telefoniczne, „lasy“ dobrze uziemionych za pomocą wodociągów anten stwarzają pierwszorzędną zasłonę. Uziemiona antena — podobnie jak piorunochron — jeszcze przed uderzeniem rozsiewa nad sobą i chronionym budynkiem elektryczność którą chmura wysysa jakoby przez doprowadzenie anteny z ziemi. Temsamem zmniejsza się ustawicznie napięcie między chmurą i ziemią — a więc i możliwość uderzenia. Las takich anten, dobrze uziemionych i z grubego drutu — to najlepsza ochrona wsi przed piorunem, to najskuteczniejsze ubezpieczenie od pożaru. Tak więc umiejętne założenie radja, to połączenie dwóch wielkich rzeczy: przyjemnego z przytecznym.